Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 32. Lwów, Poniedziałek dnia 6. Lutego 1922. Rok XI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140-561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareille. Zwyczajne 30 Mk., „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologi" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. [illegible] Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk.; [illegible] Cała stronica [illegible] Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna czwarta [illegible] strony [illegible] Mk. Tekst na kolumnach [illegible] po cenie 150 Mk.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej.
Ogłoszen. zagran. o 100% drożej.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Czarnieckiego l. 23. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 1. w południe i od godz. 3—6 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 15. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Pionierom polskości na kresach.

Dziś rozpoczyna swe obrady pierwszy Zjazd osadników polskich, osiadłych na kresach Rzeczypospolitej. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, iż od siły organizacyjnej tych ludzi zależeć będzie spokój i porządek na naszych kresach. Stosunki, jakie obecnie panują w osadnictwie, pozostawiają wiele do życzenia. Chaos administracyjny, samowola niektórych prowincjonalnych kacyków, którzy jeszcze się nie przyzwyczaili do subordynacji i sumiennego spełniania rozkazów władzy, trudne warunki komunikacyjne, brak inwentarza i maszyn potrzebnych do urządzenia gospodarstwa, wszystko to hamuje zapał i zniechęca do dalszej pracy. Jeżeli do tego dodamy podniecony nastrój przedwyborczy, który często zasłania oczy tak obdarzonych władzą, jakoteż i obywateli, to można sobie łatwo przedstawić ogrom zadań, jakie stoją na polu planowej i kulturalnej pracy na kresach.

Pierwszy Zjazd osadników musi się nietylko zorjentować w nowej sytuacji, ale także doprowadzić do jednolitej akcji, któraby energję poszczególnych jednostek skierowała do jednego celu. Zmierzenie środków i sił, oto zadanie Zjazdu.

Nie wątpimy, że uchwały, które zapadną dziś, będą podwaliną naszej siły i zadatkiem wielkiej przyszłości. Tym zaś, którzy pierwsi zrozumieli tę myśl i wprowadzili w czyn, należy się uznanie i wdzięczność.

W nadziei, że Zjazd dążąc planowo do stworzenie demokratycznej i ludowej Polski, energicznie zabierze się do twórczej i organizacyjnej pracy, witamy naszych pionierów polskości na kresach i życzymy im, ażeby sprawa ich jak najlepsze wydała owoce.

—oo—

Brzmienie formuły orzeczenia
zespołu stronnictw zgrupowanych w C. K. W.

Wilno. (AW.) Formuła orzeczenia zespołu stronnictw zgrupowanych w C. K. W. brzmi: W Imię Boga Wszechmogącego w Trójcy Św. Jedynego i Królowej Korony Polskiej, co Ostrej Świeci Bramie, my, przedstawiciele Ziemi wileńskiej, a mianowicie Wilna i powiatów wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego, święciańskiego, brasławskiego i lidzkiego, powołani wolą ludności 6. I. 1922 r. do Sejmu wileńskiego, jako zgromadzenia mającego orzec o prawnopaństwowych losach Z. W., pomni na węzły, co aktami w Horodle i Lublinie, ukoronowanymi w uchwałach konstytucji majowej 1791 r. ziemię naszą z Polską na mocy dobrowolnych unów w jedno połączyły, oraz na krew Ojców naszych ofiarnie przelaną w walkach narodów o wolność po hańbiących Ojczyzny rozbiorach, dając wyraz samookreśleniu narodowemu i dążeniom politycznym ludności, zastrzegamy się przeciw nadaniu Ziemi wileńskiej odrębności politycznej, jakoteż z uwagi na zgłoszone pretensje do terytorium przez nas reprezentowanego ze strony państw ościennych, uchwalamy i stanowimy: 1) Wszelkie węzły prawnopaństwowe narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie, uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące. 2) Rządowi kowieńskiemu odmawiamy wszelkiego prawa do ziemi wileńskiej. 3) Ziemia wileńska stać się ma nierozerwalną częścią Rzplitej Polskiej. Prawo zwierzchnictwa nad tą ziemią należy do zwierzchniej władzy Rzplitej. Sejm ustawodawczy Rzplitej Polskiej ustali dla Ziemi wileńskiej zakres samorządu, na zasadach ogólnie przyjętych w Rzplitej.

—oo—

Min. Skirmunt o stanowisku polsk. rządu w sprawie wileńskiej
Polska pragnie przyjaznych stosunków z Kownem.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Warszawski korespondent paryskiego „Le Temps" zwrócił się do ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta z zapytaniem, jakie stanowisko zamierza zająć rząd polski w sprawie wileńskiej.

Minister odpowiedział, co następuje: Rząd polski nie może powziąć decyzji w tej kwestji, dopóki nie zaznajomi się z uchwałami ostatecznemi Wileńskiego Sejmu Orzekającego. Rząd polski będzie musiał liczyć się z wolą ludności wileńskiej, wyrażonej w sposób niezaprzeczalny. — Jednocześnie także będzie musiał liczyć się także ze stosunkami międzynarodowemi. Będzie więc kierował się swemi uczuciami pokojowemi i chęcią uniknięcia wszystkiego, coby mogło w przyszłości spowodować powikłania. Rząd polski nie wątpi również, że nadejdzie chwila, kiedy będzie mógł mówić z Kownem i dlatego ze swej strony chce liczyć się ze wszystkiem, co mogłoby ułatwić utworzenie jak najlepszych stosunków sąsiedzkich z Litwą kowieńską.

Dlatego rząd polski zamierza zaproponować rządowi kowieńskiemu wznowienie stosunków dyplomatycznych i konsularnych, oraz podział dwu stref neutralnych między obu krajami w myśl polecenia Ligi Narodów. Dotychczas jednak wątpić może rząd polski, czy rząd kowieński zechce wejść ze swej strony na drogę wiodącą do porozumienia.

—oo—

Sprawy Gdańska przed Ligą Narodów.

16 punktów gdańskich na porządku obrad Ligi. — Kilka z nich odroczono. — Sprawa obywatelstwa, konwencji i umów gospodarczych załatwiona. Zatarg W. M. Gdańska z Ligą Narodów o konstytucję. — Wychwalanie p. Sahma przez prasę rządową Gdańska.—Gen. Haking pozostaje w Gdańsku jeszcze rok.

(Od naszego korespondenta).

Gdańsk, 26. stycznia 1922.

Sprawy W. M. Gdańska nie są jeszcze dostatecznie i dokładnie wyregulowane. Na każdej prawie sesji Ligi Narodów poruszone bywają zupełnie jakby z reguły i sprawy Gdańska. Ileż czasu strwoniono na obrady dotyczące Gdańska, a któż może przewidzieć, ile jeszcze czasu potrzeba do zupełnego ich uregulowania i ustalenia.

Na każde prawie zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie wyjeżdża także dyplomatyczna delegacja miniaturowego państewka Gdańska z prezydentem senatu p. Sahmem na czele.

I tym razem wyjechała delegacja gdańska do Genewy, aby tam przed najwyższym trybunałem mocarstw światowych wyjednać dla swego państewka jak największe korzyści, bez względu na to, z czyją szkodą.

W Genewie omawiano tym razem znowu kilka spraw, dotyczących Gdańska. Lecz jak poprzednio, tak i teraz nie odbyło się bez odroczeń na późniejszy czas niejednych kwestji. Przecież Liga Narodów ma dużo ważniejszych spraw do załatwienia, jak tylko troszczyć się o 360.000 mieszkańców liczące W. M. Gdańsk. Częste wyjazdy delegacji gdańskiej do Genewy lub Paryża, obciążają znacznie budżet państwowy, a ludność Gdańska ponosi wskutek tego coraz większe ciężary podatkowe.

Tym razem Liga Narodów z dziesięciu punktów, dotyczących Gdańska, załatwiła tylko część. Pewna część wcale nie przyszła pod obrady. Z owych sześciu punktów, które należało załatwić, obradowano tylko nad 6, a mianowicie nad sprawą dolnej Wisły, przynależności państwowej, zmiany konstytucji, ratyfikacji umowy październikowej, umowy z Norwegią i Polską i sprawą portu d'attache. Trzy punkty przyjęto bez zmiany. Bez wszelkiej dyskusji zgodziła się również Liga Narodów na konwencję polsko-gdańską z d. 24. października 1921. Co do uzyskania i utraty poddaństwa gdańskiego, wpłynął ze strony żydowskiej wniosek, domagający się, aby żydom, mieszkającym w Gdańsku od przeszło 30 lat, nadano obywatelstwo gdańskie bez żądania od nich dalszych 5 lat pobytu w Gdańsku. Liga Narodów nie zajęła się wcale tą sprawą.

W dalszym ciągu omawiano sprawę zmiany konstytucji. W czerwcu zeszłego roku postanowiła Liga Narodów, aby czas urzędowania senatorów w głównym urzędzie skrócić z 12 na 4 lata. Wiadomem jest, iż potrzeba dwu trzecich głosów sejmu gdańskiego, aby to postanowienie Ligi Narodów zatwierdzić i uczynić konstytucję prawomocną. Przepisanej większości głosów jednakże nie było. Wobec tego Liga Narodów wyznaczyła sejmowi gdańskiemu powtórnie termin, w którym ma się on orzec w tej sprawie. W przeciwnym razie konstytucja nie będzie zupełna, a Liga Narodów będzie mogła ją w każdym razie zmienić.

Sprawę portu d'attache załatwiono tylko połowicznie. Między Polską a Gdańskiem ma się wszcząć w tej sprawie bezpośrednie rokowania, a jeżeli nie nastąpi porozumienie, to Liga Narodów ma wydać decyzję.

Przy omawianiu tej sprawy przyszło między delegatem Polski a prezydentem senatu gdańskiego p. Sahmem do bardzo ożywionej wymiany słów.

Tutejsza rządowa prasa niemiecka wychwala sukcesy osiągnięte w Genewie przez p. Sahma. Podkreśla się jego rzeczowe i spokojne przemówienia, przeciwstawia je „gorączkowym, nerwowym(?) i histerycznym(?)" mowom p. Aszkenazego.

Najważniejszą sprawą dotyczącą W. M. Gdańska, była kwestja mianowania przez Ligę Narodów nowego Wysokiego Komisarza dla Gdańska. Nie spodziewano się na ogół, iż los padnie znowu na Hakinga, który czuje się już przecież znużony urzędowaniem. Wymieniano już jako jego następcę prof. Attalico. Już słychać ciche głosy niezadowolenia między rządowemi sferami W. M. Gdańska. Lecz gen. Haking pozostał. Przedłużono jego urzędowanie o rok, do 20. stycznia 1923 r.

Gedanus.

—oo—

Z uroczystości Molierowskich

JAK ZA CZASÓW LUDWIKA XIV.

Najciekawszym momentem uroczystości molierowskich w Paryżu było przedstawienie w sali Kariatyd w Luwrze.

W tej samej sali, noszącej wówczas miano sali „Gwardji" d. 24. października 1658 Molier i jego trupa grali „Nicomeda" Corneille'a.

Po przedstawieniu Molier wystąpił naprzód sceny, dziękując gorąco Ludwikowi XIV. za dopuszczenie ich przed jego dostojne oblicze i prosząc, aby mu wolno było przedstawić zabawną prowincjonalną komedię. Uzyskawszy pozwolenie odegrał jeszcze: „Bałwierza zakochanego". Sukces komedji pozyskał trupie tytuł „trupy księżęcej". W tej samej sali historycznej, która widziała wesela Henryka IV, ozdobionej gobelinami, tonącej w potokach światła, najwybitniejsi artyści dzisiejszych teatrów francuskich, odegrali sceny z „Miłość lekarzem", „Kochanków wspaniałych" i „Hr. d'Escarbagnes" wobec przedstawicieli zagranicznych.

OBCHODY MOLIEROWSKIE. ODMŁODZENIE MOLIERA.

Rocznicę molierowską obchodzono uroczyście na całym świecie. Obok uroczystości paryskich odbyły się uroczyste obchody połączone z manifestacjami narodowemi i świętem narodowem w Londynie, Rzymie, Wiedniu, Budapeszcie, Bukareszcie, Warszawie itd. Berlin również nie pozostał w tyle, dorzucił nawet nutę ciekawą, przydając jeden listek więcej do nieśmiertelnej chwały komedjopisarza francuskiego. Teatr berliński wystawił „Świętoszka" i „Złośliwe figle Scapina" w strojach i dekoracjach z 1922 r. „Świętoszek" ukazał się w długim tużurku, Cleante palił papierosa, Elmioza ubrana była wedle ostatniej mody. To śmiałe przedsięwzięcie spotkało się na ogół z uznaniem, nawet we Francji. Dowieść ono miało powszechności i nieśmiertelności dzieł Moliera, który tryumfalnie wyszedł z tej próby.

Krytycy francuscy przypominają rady Sarcey'a, pragnącego „zmodernizować" tragedie Racinea i Corneillea, aby ułatwić ich zrozumienie szerokiej publiczności.

SZKOLNE CZASY MOLIERA.

Skoro p. Jan Poquelin, dostawca króla jegomości spostrzegł, że najstarszy z jego synów nie

---

JULES ROMAINS. 25)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

2. *Aleja Złota* niedaleko rzeki. Ludzie gromadzą się przed świeżym afiszem:

> TOWARZYSTWO GENERALNE
> DONOGOO-TONKA
> *poszukuje*
> kamieniarzy, cieśli
> drwali i rękodzielników
> na dniówki płatne 4 do 6 dolarów
> zależnie od specjalności

3. Na równinie. W dali, niedaleko rzeki widzimy bud wie Donogoo-Tonki.

C terech pionierów na koniach. Trzy muły i poganiacze. Muły dźwigają paliki zaostrzone na jednym końcu a zaopatrzone w tabliczki z napisami n długim. Od czasu do czasu pionierzy zatrzymują się. Dowodzca wskazuje miejsce. Jeden z mułników wbija tam palik. Czytamy na tabliczce:

> Własność
> Generalnego Towarzystwa
> Donogoo-Tonka.

10.

Podwórze Instytutu.

Le Trouhadec przyjmuje gratulacje swych nowych kolegów, i licznych przyjaciół. Odpowiada korespondent m pism. Pozwala się fotografować.

Poznajemy wśród tłumu bankiera, Lesueura, Benina i samego prof. Komandora Migu la Rufisco.

11.

Lamendin, w swej tymczasowej rezydencji. Pisze

> TOWARZYSTWO GENERALNE
> DONOGOO-TONKA *Donogoo-Tonka*
> *20 listopada.*
> PAŁAC REZYDENCJI.
>
> *Drogi i sławny Mistrzu!*
>
> *Dowiedziałem się o pańskim wyborze, który był tryumfalny. Nie potrzebuję zapewniać Pana o mej radości. Jednem słowem, dzieło moje zostało skończone i mógłbym powrócić do pługa jak Cincinnatus. Lecz stworzenie miasta pociąga za sobą pewne obowiązki, o których się zrazu nie myśli. Zaiste nie przystoi mi oddać Donogoo-Tonki do domu podrzutków.*
>
> *Opóźni to nieco wielką radość zobaczenia Pana i wyrażenia mu uczuć, które sprawiają, że masz Pan we mnie najposłuszniejszego wielbiciela.*
>
> LAMENDIN.

> TOWARZYSTWO GENERALNE
> DONOGOO-TONKA *Donogoo-Tonka*
> *20 listopada.*
> PAŁAC REZYDENCJI.
>
> *Drogi Benin.*
>
> *Nudzę się bez Ciebie i naszej bandy. Powinienem był was wszystkich zabrać, lecz brakło wam zapału. Wasza wina! Spaliście na rodzimych ławach.*
>
> *Rzucam myśl: zjedźcie tu wszyscy. Przybędziecie na poświęcenie około dwunastu budynków, a zwłaszcza na odsłonięcie pomnika le Trouhadeca o którym wolę w tej chwili nie mówić więcej. (Lesueur umrze z radości). Mogę wam zapewnić wygodne pomieszczenie. Podróż jest łatwa i nie macie pojęcia, jakiego się doznaje wrażenia kurząc starą fajkę o zmroku w obliczu nowych dzielnic Donogoo-Tonki.*
>
> *Zatem oczekuję Was Twój*
>
> LAMENDIN.

C. d. n.).

ma bynajmniej powołania do zawodu swego ojca, a dni spędza nad książką lub w towarzystwie dziadka przesiaduje w Hôtel de Bourgogne lub w jarmarcznej budzie, postanowił oddać go do kollegjum Clermont, które obok innych szkół, tuliło się pod skrzydła świętej Genowefy. Młody Poquelin przebył szczęśliwie brudną i ruchliwą ulicę św. Jakóba, gdy przed bramą kollegjum wpadł w tłum 2.500 uczniów, wymieniających kułaki i kamienne pociski, i dopiero dzwonek uspokoił bandę wojowników i uwolnił nowicjusza. Poquelin dostał się do klasy drugiej „nauk wyzwolonych". Klasy były liczne, skupiały 300 uczniów, z których wielu przysłuchiwało się lekcji przez okna z powodu braku miejsca. Osobno siedzieli dochodzący, osobno pensjonarjusze. Miejsca specjalne były przeznaczone dla tych, którzy odznaczyli się w postępach, więc były miejsca dla „imperatora" dla „quaestores", dla „decuriones". Tam mały Poquelin nauczył się trochę greki i dość wiele łaciny, ćwicząc się w pisaniu djalogów, listów, wierszy i łamał sobie język, naginając się do łaciny ruchomej, jaka panowała w szkole, a której echo znajdujemy w „Lekarzu mimo woli". Lekcje zaczynały się modlitwą, a trwały dwie godziny. Każdy dziesiętnik pytał półgłosem swych kolegów podwładnych, następnie dziesiętnicy, trybunowie i inni dostojnicy klasowi recytowali lekcję między sobą. W końcu profesor dorzucał kilka pytań kontrolnych, potem poprawiał zadania, i następowało objaśnianie tekstu greckiego lub łacińskiego. Rozmaitych używał profesor sposobów, aby utrzymać zapał w klasie: dzielił klasę na Rzymian i Kartagińczyków i pytania stawiane sobie wzajemnie przez dwa obozy podobne były do walki słownej. Nie wiemy, do jakich uczniów zaliczono Moliera, był li on „garrulus", „callidus", czy „optimus", lecz nauczył się czytać Terencjusza i przyzwyczaił się do żywych djalogów. Tam również poznał Kondeusza, przyszłego protektora, lecz wówczas różnice zbyt wielkie nie pozwalały im się zbliżyć, gdyż tylko wobec rózgi panowała równość w kollegjum.

Ojcowie Jezuici dbali ogromnie o staranne wychowanie uczniów, o ich zachowanie się, manjery, konwersację. Specjalne turnieje dyskusyjne na rozmaite tematy odbywały się na wzgórzu św. Genowefy. W przemowie każde[j] musiały towarzyszyć odpowiednie gesty okrągłe i dokładnie przestudjowane. Szkołą gestów był teatr uczniowski. W zakładzie znajdowały się aż trzy sceny i tam młody Jan Chrzciciel, choć sam może w przedstawieniach nie brał udziału utrwalił swą gorącą miłość dla teatru. Na przedstawienia szkolne przybywał dwór i miasto, często do 6.000 osób.

W późniejszym Molierze, którego rozum, elegancja, dyskrecja i takt zadziwiały dwór i książąt Francji poznajemy wpływ atmosfery kollegjum Clermont, którego miejsce zajęło z czasem Liceum Ludwika Wielkiego, a dzieje obu szkół opowidział tak ciekawie i zajmująco p. Dupont-Ferrier. (a).

Z prasy ruskiej.

Kanada za definitywnem załatwieniem sprawy wsch.-galicyjskiej ma wystąpić na najbliższem posiedzeniu Ligi narodów. Donosi tak z Genewy „Wpered". Wiadomość ta, zgodna z poprzedniem wystąpieniem O'Dohestego, puszczona została skwapliwie przez znanego i wymienianego u nas żydka z pewnego pisma genewskiego, płatnego funkcjonarjusza „zach.-ukr. służby prasowo-propagandowej", któremu zresztą nie udało się przelansować do prasy europejskiej komentarza, jakoby stanowisko dominionu kanadyjskiego pokrywało się z życzeniem „hałyckiej" republiki.

—oo—

Przegląd światowy.

STANY ZJEDNOCZONE NIEZADOWOLONE Z POLITYKI HARDINGA.

Zwłoka w podpisaniu układu morskiego spowodowana ociąganiem się Japonji i Anglji, wywołała rozgoryczenie w St. Zjednoczonych. Szerzą się pogłoski, że Senat amerykański ma zamiar nieratyfikować ani układu morskiego, ani układu dalekiego wschodu. Senat żąda od Japonji nowych koncesji w Chinach.

W razie gdyby konferencja waszyngtońska nie przyniosła wyników, należy spodziewać się zwycięstwa demokratów przy wyborach do senatu w 1922 r. Program demokratów obejmuje protektorat mocarstw nad Chinami. Prezydent Wilson, który zaczyna przemawiać publicznie i zyskuje znowu coraz więcej zwolenników, jest przeciwnikiem układu Oceanu Spokojnego.

Sprawa ratyfikacji w Senacie przedstawia się delikatnie i zależna jest od bardzo niewielkiej ilości głosów. Obecnie republikanom brak 8 głosów do większości. Opinja publiczna żądna jest zwycięstwa nad Japonją i radaby związać Japonję licznymi układami i zobowiązaniami, lecz rząd zdaje sobie sprawę, że Japonja nie przyjmie żadnych wyraźnych zastrzeżeń.

Wielki układ Pacyfiku można zdaje się uznać za przebrzmiały, tak rozumieją to w Anglji.

FRANCJA I ANGLJA WOBEC PROBLEMU TRACJI.

Jednym z punktów rokowań anglo-francuskich ma być rozstrzygnięcie losu Tracji. Jasnem jest, że nacjonaliści tureccy będą na tym punkcie równie nieubłagani, jak w sprawie Smyrny i niedopuszczą nigdy Grecji niemal do bram Konstantynopola. Powołują się oni na własne słowa Lloyda Georgea z 5. stycznia 1918 r.: „nie walczymy, aby odebrać Turkom stolicy, ani bogatych okolic ani Tracji, gdzie ludność turecka przeważa".

Sprawa Tracji komplikuje się przez żądania Bułgarji, która domaga się dostępu do morza w czem popiera ją usilnie Francja. Nawet liberali angielscy lepszem okiem zaczynają patrzeć na zakusy bułgarskie. Francja proponuje autonomiczny zarząd Tracji, podobnie jak było w r. 1919—20, pod okiem komisarza aljanckiego, np. generała francuskiego.

PREZ. WILSON O LIDZE NARODÓW.

Odpowiadając na manifestację ku czci jego urządzoną przez Samuela Gompersa, b. prez. Wilson wyraził swą głęboką wiarę w żywotność Ligi Narodów. Wystarczy ona sama sobie i ci, którzy jej uznać nie chcą, niech mają się na baczności.

VENIZELOS WRACA?

„Daily Express" donosi, że Konstantyn gotów jest ustąpić na rzecz syna swego Jerzego, jeżeli od tego zależeć będą układy finansowe z mocarstwami. Venizelos pragnie ofiarować swe usługi krajowi natychmiast po abdykacji króla.

—oo—

OSTATNIA KONFERENCJA ROZBROJENIA DNIA 13. B. M.

Waszyngton. (AW). Ostatnie posiedzenie konferencji rozbrojenia odbędzie się w przyszły poniedziałek. Prawdopodobnie przemówi na niej Harding.

Kinematograf kronikarza.

—o—

Jak starzejąca się panna, przypomniawszy sobie długi korowód starających się o jej nadobną rączkę w tych latach, kiedy to stojąc na szczycie powodzenia życiowego pięknej i bogatej kandydatki na żonę z dumą patrzała na łamiących karki i strzelających sobie w łeb konkurentów — z uśmiechem niepowrotnego żalu, raz jeszcze próbuje w lustrze resztek swych przewiedłych wdzięków, aby nazajutrz zaprządz do swego zdemontowanego, zwycięskiego ongiś rydwanu, paru najwierniejszych, mocno już znudzonych kandydatów do pomarszczonej rączki, tak samo nasza poczciwa, kochana babcia Nuza, nie mając w swych apartamentach zalegających tłumnie godzinami ogonków płóciennych, skórzanych, wieprzowych, czy mączno-cukrowych, żądna aż do skonu hołdów i panowania, rzuciła się na pole pokarmu duchowego, na pole sztuki i, wziąwszy w arendę przybytek Melpomeny raz w tygodniu, wskrzesiła tradycję ogonków, tworząc oryginalny ogonek... teatralny.

Poszedłem naturalnie i ja do „duchowego konsumu Sztuki" i, uzbroiwszy się w cierpliwość przeczekałem parę godzin zanim panienka, rozdająca z miną i giestem królewskim „dobroczynne" bilety dla funkcjonarjuszy państwowych, raczyła mnie i to przez lewe ramię poinformować, że dostanę bilet z pewnością, ale... na przyszły tydzień, gdyż ten już cały „wysprzedany".

Wychodząc słyszałem, że ruchliwy zarząd Nuzy ma wkrótce zupełnie zarzucić skóry, perkale i wełnę, a natomiast wydzierżawić wszystkie teatry i kabarety, z czego zdaje się dyrekcje pierwszych i drugich byłyby rade ogromnie — i pozmieniać tytuły konsumów pod egidą Nuzy kwitnących, nadając im nazwy odpowiadające teatrom i kabaretom, do których tam bilety sprzedawać się będą. Więc konsum „Bagatela", „Wielki", „Mały", „Ul", „Nowości" itd. itd.

*

Mróz nie na żarty zabrał się do nas, a co jest tego przyczyną — mimo gorączkowych z mej strony dociekań — jeszcze nie wiem. Są trzy tezy mniej lub więcej naukowe, a mianowicie: pierwsza, że ziemia obróciła się ku północy. Nie podają tylko, czem się obróciła, ale to wyobrazić sobie można łatwo przez porównanie obrotu człowieka w kierunku jego własnego nosa. Teza druga postawiona przez pannę Weronikę Drypcińską brzmi o wiele poważniej, odsłaniając nam całą grozę położenia. Oto pokój z bolszewikami uwolnił granicę wschodnią od sił zbrojnych polskich — czyli uczynił ją słabo strzeżoną, wskutek czego bolszewicy, aby nam dokuczyć skierowali falę zimnego powietrza z Sybiru przez Brody do Lwowa — no i mamy po 20° C!! Trzecia, najbardziej popularna teza, gdyż taka swojska, nasza, to ta, że mrozom winien p. Misterka! Dlaczego? Oto dlatego, że niepozbierany od szeregu miesięcy śnieg wzrósł w takie kolosalne złoża i góry, że choć warstwy jego wierzchnie mogłyby pod promieniami słońca zmienić się w te miłe, znane, szumiące słodko wodospady — mróz utajony pod śniegiem przeszkadza temu, obniżając okropnie temperaturę. I potrwać to może długo jeszcze, gdyż „**Wielki Mistrz Bractwa Niepokalanej Czystości Lwowa**", jeżdżąc od lat kilku autem — jak słyszę — zapomniał chodzić zupełnie, zaś jego auto uległo tu kiedyś zepsuciu z powodu mrozów, a szofer czekając pod Zakopanem godzin kilka — zamarzł, wobec przeto tak poważnych figielków fortuny, p. Misterka nie będzie mógł długo, b. długo zająć się kwestją śniegu, chyba w tej pracy Herkulesowej przyjdzie mu z pomocą dobroczynny czerwiec 1922 roku!

*

Ks. Oraczewski mówił nam pięknie o „zwalczaniu śmierci" i o „tworzeniu siebie". Obydwa odczyty, jakkolwiek nowego przyniosły nam nie wiele, tytułami swymi zelektryzowały całe miasto. Gdy mowa o tytułach, miałbym tu prośbę do Sz. Prelegenta, aby na przyszłość używać zechciał tytułów mniej groźnych, niż np. „Zwalczanie śmierci". Tytuł ten dla człowieka nerwowego, mającego na swych barkach od lat 16-tu teściowę, mógł być przyczyną utraty życia, w tym wypadku życia mojego przyjaciela. Szedł ze mną najspokojniej ulicą, wtem ujrzał tytuł! Widziałem, jak strasznie zbladł, wreszcie, trzęsąc się, wyszeptał: „Teściowa! Rozumiesz teściowa!!" Nie zrozumiał biedak tytułu, tłómacząc go dosłownie i myśląc, że Sz. Prelegent podaje w odczycie niechybne dla teściowej środki, jakby tu wiecznie i nieśmiertelnie tkwić u boku najukochańszego zięcia!

Przyjacielowi memu już lepiej, ale źle było z nim bardzo!

*

Bale i rauty wzięły taki u nas rozmach szalony, że sale, salki i lokale wszelkiego rodzaju, byle większe nieco, zajęte już na szereg lat kilku z góry. Nie dostaniesz Sz. Czytelniku za żadne pieniądze sali na raut w tym, ani w przyszłym roku. Jak wielkim jest brak sal, niech posłuży to

Z Sejmu wileńskiego.

INAUGURACYJNE OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (PAT). Nowo obrany marszałek sejmu Łokociewski obejmując przewodnictwo, oświadczył, co następuje: Dziękuję za zaufanie, jakiem mnie panowie obdarzyli. Nie wątpię, że obrady sejmu będą rzeczowe, a wynik jego prac niezawodnie odpowie woli ludności, a wszystkie jego postanowienia pójdą na pożytek narodu i chwałę naszej wolnej, niepodległej, zjednoczonej ojczyzny. Oświadczam, że powierzoną godność będę piastował bezstronnie i nie wątpię, że panowie ułatwicie mi to trudne zadanie, którešcie na mnie włożyli. (Oklaski). Po 20-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru wicemarszałków.

HISTORYCZNE POSIEDZENIE SEJMU.

Wilno. (PAT.) Trzecie posiedzenie Sejmu otwarto o godz. 17.16. Marszałek zawiadomił, że prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej p. Meysztowicz złożył do prezydjum Sejmu wszystkie dekrety wydane przez siebie i gen. Żeligowskiego. Następnie zawiadomił marszałek Sejm o otrzymaniu depeszy powitalnej od marszałka Sejmu warszawskiego Trąmpczyńskiego, od rektora i senatu Uniwersytetu im. Stefana Batorego, oraz od rady miasta Włodzimierza. Przystąpiono do odczytania wniosków politycznych w przedmiocie włączenia Wileńszczyzny do Polski. Wnioski zgłosiły klub zespolonych stronnictw narodowych, klub rady ludowej, polskie stronnictwo ludowe wraz z demokratami, grupa Odrodzenie pozostająca pod przewodnictwem Stefana Mickiewicza, klub Wyzwolenie i Odrodzenie i klub PPS. Wnioski odesłano do komisji politycznej.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (PAT). Na podstawie porozumienia osiągniętego na konwencie senjorów, wicemarszałkami zostali wybrani pp. Fedorowicz (zespół stronnictw narodowych 97 głosami), Krzyżanowski (Polskie stronnictwo ludowe 100 głosami), Małowieski (Rady Ludowe 94 głosami).

Sekretarzami sejmu zostali wybrani: ks. Świerkowski (94 głosami), Engel (99 głos.). Obaj ze zespołu stronnictw narodowych. Przybyłko (93 głosami, stronnictwo demokratyczne), Halko (93 głosami, „Odrodzenie"), Ostrowski Janusz (92 głosami, Rady Ludowe), Marcinkowski (91 głosami, Rady Ludowe).

---

za dowód, że np. uczniowie pierwszej klasy jednego zakładu naukowego zadatkowali obecnie salę na karnawał 1929 r, na pierwszy bal po maturze, albo że towarzystwo żyd. popierania Sztuki z powodu wynajęcia sali w Jad Charuzim — przenieść się musiało do sali Kasyna wojskowego i naodwrót „Tow. lekkiej śmierci", chcąc uzyskać fundusze na zapomogi pogrzebowe dla rodzin tych, którzy lekko umarli, w braku sal kasyna, otrzymało gościnne sale w „Toybenhalli".

*

Ja — niestety — korzystać z żadnego balu w ostatnich dwu tygodniach nie mogłem, jakkolwiek na jeden byłem kompletnie wyekwipowany.

Winni temu znajomi moi, którzy mnie zabrać ze sobą postanowili na ten bal. O godzinie oznaczonej byłem już u nich. — O godzinie 9-tej siedliśmy do sprowadzonej dorożki. Mróz siarczysty doskwierał, konie wlekły się ogromnie wolno — wreszcie jakież było straszne zdziwienie nasze, gdy, wysiadłszy, przekonaliśmy się, że furman zasnął, a konie ciągnęły ogromnie wolno nie popędzane i zawiozły nas do... domu przedpogrzebowego!! Straszne a prawdziwe.

Konie były kupione od przedsiębiorstwa pogrzebowego i tak nawykły do znanej im drogi, że bez ingerencji woźnicy zawiozły nas tam, gdzie jeszcze nikt zamiaru nie miał jechać.

Pani zemdlała, córka zanosiła się od śmiechu, tatuś klął, a ja czułem w tym wypadku jakąś przestrogę i jakkolwiek karawaniarskie konie zawróciły do Kasyna — ja pożegnałem towarzystwo i wróciłem do domu.

Leon Żypowski.

—oo—

NOWY KLUB W SEJMIE WILEŃSKIM.

Wilno. (PAT). Część posłów byłego „Odrodzenia", a mianowicie pp. Ludwik Chomiński, Karnicka, Halko, Helman i Stefanowicz utworzyli klub poselski pod nazwą „Odrodzenie-Wyzwolenie". Przewodniczącym klubu obrano p. Ludwika Chomińskiego.

„BIURO PRAC POLITYCZNYCH".

Wilno. (PAT). Polskie stronnictwo ludowe, polska partja socjalistyczna, demokraci i „Odrodzenie-Wyzwolenie" zgrupowali się pod nazwą Biura prac politycznych.

SEJM METROPOLII — SEJMOWI WILEŃSKIEMU PRZESYŁA ŻYCZENIA.

Wilno. (PAT.) Marszałek Sejmu warszawskiego p. Trąmpczyński nadesłał do prezydjum Sejmu wileńskiego depeszę następującej treści: Wybrańcom ziemi wileńskiej, oraz powiatów bracławskiego i lidzkiego przesyłam serdeczne pozdrowienie. Wyrażamy pragnienie jak najszybszej współpracy dla wspólnej matki Ojczyzny. Podp. marszałek Sejmu ustawodawczego Trąmpczyński.

NAJWYŻSZA UCZELNIA WILEŃSKA W HOŁDZIE SWOJEMU SEJMOWI.

Wilno. (PAT.) Marszałek Sejmu wileńskiego otrzymał od senatu uniwersytetu im. Stefana Batorego następujące pismo: Wysokiemu Sejmo i wileńskiemu, powołanemu do powzięcia uchwały o historycznem dla Wilna i Wileńszczyzny znaczeniu dla stwierdzenia wobec świata istotnej woli ludności — składa wyrazy hołdu senat uniwersytetu imienia Stefana Batorego.

Tajne zbrojenia na G. Śląsku.

Katowice. (PAT). Na odwachu policyjnym w Gliwicach władze koalicyjne skonfiskowały znaczne zapasy broni. W gliwickiej Hucie (dawniej königliche Hütte) skonfiskowano skład broni, który następnie przetransportowano na 15 samochodach ciężarowych. W Rzeźni gliwickiej wykryto skład broni, mundurów i hełmów stalowych dla 600 żołnierzy. W mieszkaniu Orgieszowca Wowry znaleziono 200 karabinów i kulomiotów, w mieszkaniu oficera niemieckiego Zaczka znaleziono wielkie zapasy broni. W Hucie państwowej znaleziono 380 pocisków armatnich, 10 cm., 50 pocisków 15 cm., 40 pocisków 7 cm., 160 karabinów, 150.000 naboji, 173 hełmów stalowych, 2 miotacze min, 9 karabinów do ostrzeliwania tanków, 4 ciężkie karabiny maszynowe, 5 lekkich karabinów maszynowych, 800 granatów ręcznych, oraz wielką ilość materjału wojennego. Aresztowano kierownika warsztatów kolejowych Rosenthala, oraz dyrektora huty państwowej.

Katowice. (PAT). W zachodnich powiatach Górnego Śląska zarządzono poszukiwania za ukrytą bronią. W Koźlu wykryto tajny skład broni i mundurów dla wyekwipowania 5000 żołnierzy.

NOTA FRANCUSKA W SPRAWIE REWOLT NIEMIECKICH NA G. ŚLĄSKU.

Berlin. (PAT.) Ambasador francuski w Berlinie wręczył wczoraj imieniem rządu francuskiego kanclerzowi Rzeszy notę w sprawie zajść w Sobiszowicach pod Gliwicami. Nota zawiera dokładne szczegóły o przebiegu zajść i stwierdza udział w nich tajnych organizacji wojskowych, oraz wylicza fakty konfiskaty broni na G. Śląsku. Ambasador zwrócił uwagę, że w strzelaninie brały udział osoby wojskowe wyszkolone w tajnych organizacjach, które działalność swą rozciągają na cały G. Śląsk. Imieniem rządu francuskiego ambasador prosił rząd niemiecki o współudział w śledztwie i o stwierdzenie uczestnictwa wojskowych organizacji w zajściach. Kanclerz Wirth oświadczył gotowość władz niemieckich do energicznego współdziałania z władzami francuskimi w tej sprawie.

ZAWSZE NIEWINNI.

Hannower. (PAT). Rząd niemiecki wysłał do Francji notę, w której wykazuje zupełny brak swego udziału w ostatnich zajściach na Górnym Śląsku.

Radek o Francji.

Równowaga w Europie zależna od zbliżenia się sowiecko-francuskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Karol Radek udzielił interwiewu korespondentowi berlińskiemu „New York Herald", Rozmowa poświęcona była stosunkom pomiędzy Rosją a Francją. Francja znajduje się w chwili obecnej, według słów Radka, w stanie izolacji, która dla nikogo nie jest dogodną. Zatargi Francji z Anglią wynikają nie z powodu drobnostek. Jest to walka wpływów i o przewagę w Europie. W chwili obecnej Francja na konferencji międzynarodowej mogłaby liczyć jedynie na niewielu przyjaciół. Natomiast gdyby Rosja sowiecka weszła w bliższe stosunki z Francją, wtenczas równowaga w Europie byłaby przywróconą. Przez zakończenie stanu izolacji Francji zyskałoby się to dla dobra pokoju w Europie.

BEZSTRONNA OPINJA DOSTOJNIKA KOŚCIOŁA O STOSUNKU NIEMCÓW DO POLSKI.

Rzym. (AW). Kardynał Ratti w rozmowie z jednym z dziennikarzy oświadczyć miał, że podział G. Śląska nie jest szkodliwy dla gospodarczego położenia Niemiec. Polacy chociaż żalą się, zadowoleni są z wyników podziału. Polacy nienawidzą Niemców dlatego, że ci od 12 wieków traktują ludność polską w sposób barbarzyński i zbrodniczy, dopuszczając się na niej niesłychanych gwałtów. Opinja ta, wypowiedziana swego czasu przez kard. Ratti'ego publicznie, miała być przyczyną odwołania go z Polski przez ś.p. Benedykta XV., usiłującego zachować ścisłą neutralność.

—o—

SKŁAD RADY FINANSOWEJ PRZY MIN. SKARBU.

Warszawa. (PAT.) W skład rady finansowej utworzonej przy ministerstwie skarbu weszło 15 przedstawicieli przemysłu i finansów, a mianowicie pp. dr. Marcin Szarski, prezes polskiego banku przemysłowego we Lwowie, prof. Artur Benis, pełnomocnik przy pertraktacjach górnośląskich w Paryżu, dr. Aleksander Raczyński, obywatel ziemski, dr. Franciszek Stefczyk, naczelny dyrektor centralnej kasy spółek rolnicz., Tadeusz Epstein, prezes krakowskiej Izby przemysłowo-handl., dr. Jan Kanty Steczkowski, były minister skarbu, dr. Wacław Fajans, dyrekt. związku banków, Edward Helman, przemysłowiec w Lodzi, Kazimierz Fedakowski, prezes naczelnej rady ziemskiej, Stanisław Skarboński, dyrektor zarządzający towarzystwa kopalń węgla (zakłady dąbrowieckie), dr. Stanisław Piłat, dyrektor przedsiębiorstwa rafinerji w Gorlicach, dr. Józef Englich, były minister skarbu, prezes zarządu głównego banku spółek, Bohdan Broniewski, Stanisław Sużycki, dyrektor towarzystwa starachowickich zakładów górniczych i Adam hr. Żółtowski, ziemianin z Poznańskiego.

NOWELA DO PODATKU DOCHODOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Ministerstwo skarbu opracowuje nowelę do podatku dochodowego, zmierzając do zmiany stawek w kierunku obniżającym. Podatek ten nie będzie postępowy, lecz proporcjonalny aż do pewnej kwoty.

—o—

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA.

Ryga. (AW.). Konstytuanta litewska rozważa projekt ustawy o rozdziale kościoła od państwa.

—oo—

WYBORY DO PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO ODBĘDĄ SIĘ MIĘDZY 1—11 MARCA.

Bukareszt. (AW). Zgodnie z dekretem królewskim nowe wybory odbędą się między 1. a 11. marca na całem terytorjum Rumunji. Nowy parlament będzie miał charakter konstytuanty. Oczekiwać można, że walka przedwyborcza będzie zaciekła. Partje opozycyjne nawiązały rokowania w sprawie utworzenia bloku grup opozycyjnych.

Z CONCLAVE.

Rzym. (PAT). Godzina 13. Trzecie głosowanie conclave nie dało wyników. Tłum przeszło 20.000 zapełnia plac św. Piotra. Rozszerzane pogłoski, na kogo padły głosy są mimo, że podały je niektóre dzienniki, czczym wymysłem. O rezultatach dotychczasowego głosowania oczywiście nic nikt nie wie.

Rzym. (PAT). Niektóre dzienniki zamieściły pewne szczegóły o przebiegu głosowania w conclave. Tak np. dziennik „Il mundo" donosi, że pewna część głosów padła na Gaspari'ego i na Inakidego. Inne zaś głosy na La Fontena i Laurentiego. Wobec tego „Observatore Romano" przestrzega szeroką publiczność przed dawaniem wiary doniesieniom dzienników, przypominając, że zarówno kardynałowie w stosunku do konklawistów jak i konklawiści zobowiązani są pod przysięgą do zachowania absolutnej tajemnicy.

EXPOSE CZICZERINA.

Moskwa. (AW.). Na zwołanem w Kremlu posiedzeniu wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego Cziczerin wygłosił obszerne expose, dotyczące zagadnień polityki światowej w stosunku do spraw rosyjskich, podnosząc rozbieżność polityki Angiji i Francji względem państw bałtyckich, a także Rosji. Cziczerin oświadczył: Mężowie stanu Tamizy umieją widzieć daleko i subtelnie wyczuwać wydobywające się nowe siły historyczne. Wejść w porozumienie z nową siłą historyczną, by ją unieszkodliwić — to tradycyjny angielski kunszt państwowy. Przedstawicielem tej polityki angielskiej jest obecnie L. George, ze swą giętkością wyczuwania otaczających sił politycznych i społecznych. L. George musi jednak pokonywać trudności, jakie stawiają mu elementy szowinistyczne i militarystyczne, prywatne interesy, koterje i intrygi dworskie. Tem tłumaczy się, że jego polityka kompromisowa w stosunku do Rosji postępowała zwolna i z przerwami. Cziczerin zaznaczył, że kiedy zawiodła próba uregulowania na konferencji waszyngtońskiej stosunków światowych bez Rosji, prasa angielska wskazała na 3 zasadnicze motywy, skłaniające do porozumienia z Rosją: 1) znaczenie ekonomiczne Rosji, bez którego niepodobna uzdrowić gospodarki światowej, 2) siła militarna Rosji, bez której nie można utrwalić pokoju powszechnego, 3) wpływy polityczne republiki ros. na wschodzie, będące czynnikiem o znaczeniu światowem. Te motywy poprzedziły decyzję koalicji w Cannes zaproszenia Rosji na konferencję genueńską.

—oo—

Przed Zjazdem w Genui.

EXPOSE PREMIERA POINCAREGO.

Paryż. (PAT.) Poincare przedłożył na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych senatu dokładne expose w sprawie konferencji genueńskiej w sprawie odpowiedzi niemieckiej udzielonej komisji reparacyjnej w sprawie umowy francusko-angielskiej i kwestji wschodniej. Poincare oświadczył, że jest przygotowany na interpelacje i z dokumentami w ręku da dowody na swe twierdzenia. Doumer oświadczył, że komisja stanowczo stoi na tem stanowisku, że konferencja genueńska nie może domagać się rewizji traktatu pokojowego, ani zmniejszenia odszkodowań należnych Francji, jak również nie może atakować Ligi narodów, ani dopuścić rządu sowjetów bez otrzymania stanowczych gwarancji z jego strony. Następnie zabrał głos Poincare i oświadczył, że uda się do Genui tylko wówczas, gdy program będzie dokładnie ustalony, a warunki dobrze sformułowane. Zaproszenie rządu sowjetów nie ustala, na jakich zasadach rząd ten ma prawo do udziału w konferencji [illegible] zatem przybycie rządu sowjetów [illegible] simplicite przyjęcie warunków. Następnie Poincare mówił o Lidze narodów i komisji reparacyjnej i oświadczył, że polityka Francji zagraniczna opiera się na zupełnem utrzymaniu uprawnień komisji reparacyjnej i Ligi narodów. Co się tyczy umowy francusko-angielskiej to rokowania toczą się w dalszym ciągu w atmosferze zupełnie serdecznej. Poincare stwierdził, że zanim został prezydentem odbył prywatne narady z L. Georgem, a rozmowa na temat umowy francusko-angielskiej odbyła się w tonie bardziej niż przyjaznej, co jest dobrą wróżbą na przyszłość. Oświadczenie prezydenta ministrów wywarło na komisji znakomite wrażenie. Rozprawy odroczono do przyszłego posiedzenia komisji.

DYPLOMACJA SOWIECKA WOBEC WIDMA KLĘSKI.

Charków. (AW.) Prasa sowiecka od kilku dni omawia obszernie odmowę Francji wzięcia udziału w konferencji genueńskiej. Mimo napastliwego tonu wszystkich tych artykułów, czuć, iż sowiety obawiają się, aby zwycięstwo dyplomatyczne, na jakie liczyły, nie zostało unicestwione przez brak udziału Francji i Ameryki. Odmowę Ameryki, prasa sowiecka komentuje w ten sposób, że państwa burżuazyjne starają się wszelkiemi siłami wytrącić broń z ręki proletarjatu. Ci, którzy powołują się na militaryzm rosyjski nie mają słuszności, gdyż w stosunku do rozmiarów swego terytorjum Rosja posiada 18 razy mniej wojska niż Francja.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

— **Miljonówka.** Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano nr. 4,872.839. (PAT.)

Dep. marynarki handl. i górnośląski przy min. przemysłu i handlu. Warszawa. „Prz. Wiecz." dowiaduje się, że Rada ministrów uchwaliła 3. bm. zmienić statut organizacyjny ministerstwa przemysłu i handlu. Zamiast dotychczasowych 4 departamentów (ogólnego, górniczo-hutniczego, przemysłowego i handlowego), będzie ich 6, drogą utworzenia 2 nowych (marynarki handlowej i spraw górnośl.).

Nowomianowany komisarz gener. dla Wilna. Warszawa. „Prz. Wiecz." donosi, że na miejsce odwołanego pułk. Tupalskiego mianowany został stałym delegatem rządu polskiego w Wilnie wojewoda warszawski p. Sołtan. P. Sołtan jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko komisarza generalnego w Wilnie, które ma być wkrótce utworzone.

Gimnazjum polskie w Gdańsku. Gdańsk. Tutejsza polska Macierz szkolna ogłasza w „Gazecie Gdańskiej" komunikat, zapowiadający w kwietniu br. otwarcie polskiego gimnazjum w Gdańsku. W tym samym komunikacie Macierz polska ogłasza konkurs na szereg stanowisk nauczycielskich w tem gimnazjum. (PAT).

Katastrofalne skutki strajku w Czechosłowacji. Praga. Liczba strajkujących w Czechosłowacji górników dochodzi 135.000 ludzi. Wskutek strajku, państwo traci 4 miliony dziennie. (AW).

Ludożerstwo z głodu. Moskwa. W powiecie luguczewskim (gub. saratowskiej) zanotowano kilka wypadków mordowania i zjadania ludzi przez głodujących. Między innymi głodujący zamordowali lekarza i siostrę miłosierdzia z oddziału wysłanego przez rząd do walki z epidemją. (AW).

Piękny dar fabryki w Ćmielowie dla m. Lwowa.

W Polskim Banku Przemysłowym odbyło się nadzw. walne zgromadzenie akcjonarjuszów spółki fabryki porcelany w Ćmielowie, rozwijającej się bardzo pomyślnie. W następnym numerze zamieścimy sprawozdanie z obrad, które trwały blisko 2 godziny. Na razie pospieszamy donieść, że na wniosek prezesa rady nadzorczej p. Zygmunta Lewakowskiego uchwalono jednomyślnie, że fabryka w Ćmielowie ofiarować ma gminie m. Lwowa serwis porcelanowy na 120 osób, artystycznie wykonany z herbem miasta Lwowa i orderem Virtuti militari. Dar ten otrzyma Lwów za to, że dał inicjatywę do utworzenia tej spółki, we Lwowie była pierwsza jej siedziba i pierwsze kapitały na cele spółki złożono w naszem mieście. Serwis ten przeznaczony będzie na przyjęcia, urządzane przez reprezentację m. Lwowa. Będzie to zarazem piękna pamiątka historyczna.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 5 po 3 Król., Agaty gr. kat. N. My. F. H. 1. Jutro rz. kat. Do[illegible] gr. kat. Ksenji. — Wschód słońca 6.52, zachód 4.23.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstaw.[illegible] o g. 7.30 wiecz.

W niedzielę popoł. »Pawiet posła« — wieczór »Carmen«.

W poniedziałek »Carewicz«.

Repertuar Teatru Rozmaitości.

W niedzielę popoł. »Hrabianka fox-trota« — wieczór „Taniec szczęścia".

W poniedziałek „Dookoła miłości".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka [illegible])

W niedzielę pop. „Niebieski lis" — wieczór Kłopoty Pana Złotopolskiego.

W poniedziałek »Kłopoty Pana Złotopolskiego«.

Repertuar Teatru [illegible] „[illegible]" ul. Ossolińskich 15.

Program od 27. stycznia 1922. 1) Część koncertowa — Prof. Baleński. 3) „W imię przyjaźni", s[illegible]. 4) „Stan oblężenia", operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Duet taneczny N. Kirjanowa i A. Fortunato. 3) Rewja-operetka w 2-ch aktach z prologiem „Bogowie w kabarecie".

We Lwowie.

— **Rozszerzenie sieci tramwaju elektrycznego we Lwowie.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej kolei elektrycznej dyrektor p. Tomicki przedłożył sprawozdanie o m. zakładach elektr., z którego wynika, że frekwencja zmniejszyła się na wszystkich linjach tramwajowych (z powodu podrożenia biletów). W grudniu z. r. korzystało z tramwaju mniej o 380.000 osób, aniżeli w listopadzie. Cena wszystkich materjałów, potrzebnych dla zakładów elektr. poszła znowu w górę. Projekt rozszerzenia sieci kolei elektr. wygotowano już. Na wiosnę będą mogły się rozpocząć roboty. Nowa sieć objąć ma połączenie placu św. Zofji do politechniki (przez ul. Pełczyńską), odnogę z ul. Janowskiej na ul. Kleparowską i nową ulicą z ul. Ponińskiego — ma tam powstać miasto ogrodowe.

Po sprawozdaniu dyr. Tomickiego uchwalono oddać dzierżawę prawa wywieszania reklam w wozach tramwajowych i poczekalniach I. chrześć. współdzielni księgarskiej we Lwowie.

— **W sprawie projektu nowej ustawy przemysłowej** odbył się 3. bm. w Izbie handlowej i przemysłowej dalszy ciąg obrad ankiety. P. Wachtel referował sprawę handlu koncesjonowanego. Wyrażono opinję, że koncesje mają zapobiedz wykonywaniu przez osoby niekwalifikowane tych gałęzi przemysłu, które wymagają uzdolnienia specjalnego.

— **Ciągnienie 4-tej państwowej loterji klasowej** odbędzie się publicznie we środę i czwartek dnia 8. i 9. lutego br.

— **Zmiana repertuaru.** Ze względów niezależnych od dyrekcji teatrów zamiast „Kobiety bez skazy" w teatrze Wielkim, dany będzie „Powrót Posła" Niemcewicza.

— **Komenda miasta we Lwowie donosi:** Dnia 7. lutego 1922 zostanie na Błoniach Janowskich zniszczona przez wysadzenie znaczna ilość amunicji niezdatna do użytku. Przestrzega się PT. publiczność przed wkraczaniem na teren. Granice strzeżone będą przez posterunki wojskowe, których wskazówek należy bezwzględnie przestrzegać.

— **Wyjaśnienie.** Odnośnie do notatki w nr. 29 z 3. bm. otrzymaliśmy z m. zakładu gazowego następujące wyjaśnienie: „Dokonana kradzież części maszynowych w nowej gazowni za rzeźnią miejską nie dotyka tut. zakładu, lecz kierownictwa regulacji Pełtwi, które od dłuższego czasu utrzymywało te części maszyn obok toru kolejowego przy drodze żółkiewskiej. Składy te nie są strzeżone przez organa tut. zakładu".

— (y.) **Aresztowanie.** W rynku, między przekupkami aresztowano Józefa Kapurę, lat 14, wałęsającego się bezczynnie. Przy rewizji znaleziono u niego 46.695 mk. Pochodzenie gotówki tłumaczy tem, że otrzymał ją od ojca na dworcu głów-

nym, z którym przyjechał z Rzeszowa. Wysłany na dworzec post. pol. ojca nie znalazł, wobec czego Kapalę osadzono w aresztach pol., zaś kwotę całą zdeponowano.

— (y.) **W tramwaju ŁD.** skradziono Helenie Zając, urzędniczce, zegarek złoty z branzoletką, wartości 50.000 mk.

— (y.) **Kradzieże w firmie spedycyjnej.** Za kradzież worka kakao z wozu firmy spedycyjnej „Tuszyński", aresztowano Piotra Gadija, woźnicę w tej firmie i Władysława Ullmana.

Zaś za kradzież pół beli papieru z wozu meblowego przy ul. Błonie l. 32. również na szkodę tej firmy, aresztowano syna Gadija, Wiktora. Młody Gadij sprzedał papier w sklepach S. Wasserstein przy ul. Traugutta l. 21. i M. Rappa przy ul. Kr. Leszczyńskiego l. 30. Sprzedany papier zdołano częściowo odebrać.

Z całej Polski.

— **Głos rozpaczy ze Zbaraża.** Od jednego z obywateli m. Zbaraża otrzymaliśmy dłuższy list, z którego wyjmujemy następujący ustępy: Mieszkańcy kresowego grodu Zbaraża upraszają o zamieszczenie następującego apelu do p. prezydenta kolei Barwicza i prezydenta poczty p. Bieniowskiego: Mieszkańcy powiatu i m. Zbaraża już 6 tygodni jesteśmy zupełnie odcięci od świata, gdyż linja kolejowa Tarnopol—Zbaraż—Łanowce, na odcinku Tarnopol—Zbaraż niespełna 20 parę klm. zawiana, a usuwanie śniegu to czyste kpiny. Na nasze zapytania pp. urzędnicy ruchu zbywają nas tem, że kolej pójdzie na 1. maja itd. Zaznaczamy, że okolica to bardzo ruchliwa, odznaczająca się dużym eksportem zboża, słomy, siana, kłaków, jaj itd. Uprzątnięcie śniegu ze Zbaraża i z Łanowic sowicie się opłaci, gdyż z pociągów korzysta najmniej 400 osób dziennie, a ruch frachtowy jest duży. Prosimy p. prez. Barwicza, by raczył osobiście wglądnąć w tę sprawę i zarządzić co potrzeba, by linja ta jak najprędzej została oddaną do użytku i by podobne przerwy w przyszłości się nie powtarzały.

P. prez. Bieniewskiego prosimy usilnie, by zarządził bezzwłocznie co potrzeba, abyśmy w czasie przerwy ruchu kolejowego Tarnopol—Zbaraż otrzymywali pocztę bodaj raz dziennie, a nie 2 lub 3 razy na tydzień. Wskutek niedbalstwa dotychczasowego tracimy wiele, były bowiem wypadki, że bardzo ważne korespondencje handlowe wysyłaliśmy przez specjalnego posłańca do Tarnopola. — **Jan Lipski**, obywatel m. Zbaraża.

— (y.) **Zabójcza ręka w pociągu.** Przedziwnie splątane pasma faktów krwawych miały miejsce w pociągu osobowym na przestrzeni Żurawica-Radymno. Porządek akcji: Na stacji kolejowej Żurawica wsiadła do pociągu Bronisława Matejak, służąca u nauczycielki Honoraty Sykałec, zamieszkałej w Przemyślu. Matejak zamierzała jechać do Przemyśla, lecz przez pomyłkę wsiadła do tego pociągu, który odchodzi do Radymna. W drodze, zażądał konduktor od Małejak 400 mk. tytułem ceny nowego biletu, służąca nie miała pieniędzy, konduktor zagroził jej urzędem śledczym i odszedł. W jakiś czas później zauważył budnik kolej. wciśnięte w śniegu pełny rów obok szyn, omdlałe ciało dziewczyny. Zawieziono ją do szpitala przytomną, lecz pozbawioną mowy. Okazało się, że jest to Małajak Bron. Domyśleć się można, że nastraszona przez konduktora, pełna rozpaczy, sama wyskoczyła z pociągu. Zenit akcji: Po przybyciu do Radymna pociągu, którym jechała przez pomyłkę Bron. Małejak, zgłosił się do urzędu ruchu pasażer tego właśnie pociągu Franc. Rapko, głuchoniemy, który odpowiednią mimiką i poruszeniami rąk, przedstawił scenę wyrzucenia z pociągu jakiegoś żołnierza i uderzenia o nasyp. Fakt ten widział.

Wysłano natychmiast drezynę na tor i w niewielkiej odległości od Radymna znaleziono zwłoki żołnierza z rozstrzaskaną głową, leżące obok szyn. Stwierdzono, że zabity nazywa się Kazimierz Duplag, rodem z Brzozowskiego, służył w 6 p. art. ciężkiej we Lwowie.

Zwłoki żołnierza pochowano, lecz niezbadano dotychczas, kto wyrzucił żołnierza z pociągu.

Koniec akcji.

— (y.) **Napad bandycki.** Do mieszkania Piotra Myśliwca w Pratkowcach, pow. Przemyśl, wtargnęli nocą uzbrojeni bandyci i przytknąwszy rewolwer do piersi gospodarza zrabowali kosztowności na szkodę 100.000 mk. Zagroziwszy wystrzelaniem całej rodziny — zbiegli.

— (y.) **Miljonowe włamanie.** Onegdaj w nocy dostali się złodzieje, specjaliści od kas, do zabudowania fabryki wódek Schwadrona w Brodach, przemocą wtargnęli do kancelarji i rozbili znajdującą się tam kasę ogniotrwałą. Po dość długiej pracy wyjęli z kasy 2,500.000 mk. i zbiegli. Narzędzia, którymi rozbili ściany kasy, b. prymitywne zresztą, pozostawili w kancelarji.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Pogadankę naukową** na temat „Lwów i społeczeństwo galicyjskie w dobie Fredry" urządza Klub T. N. S. W. w lokalu własnym przy ul. Czarneckiego l. 12. o godz. 6. popol. dzisiaj, w niedzielę, d. 5. bm. Pogadankę zainicjuje i prowadzić ją będzie znakomity znawca czasów Fredry dr. Eugenjusz Kucharski. Wstęp dla członków Twa i osób przez nich wprowadzonych. Po skończonej pogadance koleżeńska herbatka.

— **Z Pols. Czerw. Krzyża.** Posiedzenie wydziału miejsc. P. T. C. K. odbędzie się w piątek 10. bm. o godz. 5 popol. w lokalu Czerw. Krzyża, ul. Bielowskiego 6, I p. Porządek dzienny: Sprawozdanie z Tygodnia dla repatrjantów; organizacja wydziału; wybór zarządu; wnioski.

— **Raut Akademickiej Młodzieży Handlowej** odbędzie się w dniu 7. lutego w salach Kasyna miejskiego przy współudziale znanego ze swego pięknego głosu p. Popowa i p. Kirsanowej. Tańce poprowadzi p. Pawlikowski, artystycznie udekorowana sala i wyborny bufet, postawią zabawę na jednym z pierwszych miejsc tegorocznego karnawału. Bilety, oraz zaproszenia wydaje Komitet codziennie od 5—7 w Kasynie miejskim.

Wielka Rewia Masek (Reduta) odbędzie się 11. lutego br. o g. 10 wiecz. w salach Towarzystwa „Gwiazda". W nader urozmaiconym programie udział wezmą najwybitniejsze siły teatrów miejskich pp. Milowska, Burkacka, Łozińska, pp. Kuligowski, Okornicki, Okoński, Falszewski, Łowczyński, Sarnowski, Tatrzański, Nawrocki, Ordon, Zbrojewski i Kalinowski. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru p. Stanisława Gabrycia, ul. Legionów 3.

— **Z Towarzystwa naukowego.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 6. bm. o godz. 5 w pracowni Bibljoteki Ossolińskich. Na porządku dziennym: 1) Prof. dr. Kolbuszewski: „Z dziejów krytyki literackiej w czasopismach emigracyjnych". 2) Prof. dr. Ganszyniec: „Ze studjów nad Homerem".

Raut Akademickiej Młodzieży Handlowej, staraniem słuchaczy jednorocznych kursów abiturjentów przy państw. akademji handlowej we Lwowie, odbędzie się dnia 7. lutego w salach Kasyna miejskiego i Koła lit. art. Komitet pań z najwybitniejszych sfer naszego miasta i szeroki komitet akad. młodzieży handlowej, skupiający w swoim gronie młodzież uniwersytecką i techniczną, daje pewność, że Raut ten w całej swojej okazałości wypadnie świetnie. Komitet przygotowuje wiele bardzo miłych niespodzianek. — Zaproszenia wydawać będzie komitet w Sekretarjacie Kasyna miejskiego od dnia 3. lutego od godz. 5—7 wiecz., a dnia 5. i w dniu Rautu także w południe od 12—2.

— **Wieczór karnawałowy**, urządzony przez L. S. K. S. Lechję w dniu 28. bm. stanowić będzie dla bywalców karnawałowych niezatarte wspomnienie zabawy naprawdę eleganckiej i ochoczej.

W przepięknie udekorowanych salach Kasyna Oficerskiego zebrała się mnoga ilość wytwornego towarzystwa, reprezentantów władz, towarzystw pokrewnych, oraz przedstawicieli prasy i świata artystycznego. Bajecznie wprost wypadł kotyljon, który tańczyło z górą 200 par.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, urządza w krótkim czasie Lechia wielką zabawę, połączoną z kuligiem, która już teraz budzi olbrzymie zainteresowanie, jednakowóż szczegóły są jeszcze tajemnicą nadzwyczajnie zorganizowanego komitetu.

—o—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 4. lutego.

GIEŁDY ROSYJSKIE.

(Q). Całokształt ostatniej rewolucji rosyjskiej był wynikiem pewnego punktu widzenia na życie i zjawiska ekonomiczne. To też nigdzie nie znajdziemy tak wielkiej ilości teoretycznych ekonomistów u władzy, jak u bolszewików. Szkoda tylko, że te zastępy inteligentnych, a nieraz bardzo utalentowanych umysłów, pochłonięte zostały przez dogmatyczną doktrynę i cały nacisk kładąc na rozdział dóbr, przestały zajmować się wymianą, którą uważały za przedmiot administracji.

Dlatego też pierwszą działalnością bolszewików było zniesienie wszelkich ułatwień w wymianie, a wykonanie zupełnego uniemożliwienia handlu przez zniszczenie środków wymiany (pieniądza), miało być tylko kwestją czasu.

Życie jednak poszło swoim torem i zamiast wymiany, zniszczono produkcję. Głód i nędza były silniejsze od doktryny W jednem miejscu zniszczony kapitał — tworzył się w innych rękach. Doktrynerzy musieli dać za wygraną

By ratować to, co jeszcze może jest do ratowania, wrócono do dawnych form wymiany. Państwo nie miało siły do podołania rozdziałowi dóbr. Powoli zasadą wolnego handlu wewnątrz kraju na nowo została wprowadzoną. Lecz nie na tem koniec. Przyzwyczajenie do ingerencji władzy i obawa przed nią, utrudniały jednakże powrót do dawnego systemu. — Mimo wolnego handlu, konkurencja się nie tworzyła. Jest największą ironją losu, że ci sami bolszewicy musieli zacząć popierać wolną konkurencję wszelkimi środkami.

Otworzono nakoniec giełdy.

Nie można się oczywiście łudzić i przeceniać zmiany systemu sowjeckiego. Jest to znowu jedna z „peredyszek". Formy także obecnego handlu są tak prymitywne, jakbyśmy się cofnęli o wieki wstecz. W każdym razie pozostaje fakt, że konieczność zmusza do powrotu do tego, co tysiące lat wytworzyły, co uważano za złe i niepotrzebne.

Dla Polski z tego faktu można wyciągnąć wiele nauk. Niewątpliwie pod wpływem bolszewizmu istniała u nas manja powszechnej gospodarki rządowej. Dziś, po niejednej klęsce, znać już zmianę. Gdy jednak nawet bolszewja wraca do wolnego handlu, czas, by u nas zaginęły wszelkie, najmniejsze nawet ślady etatyzmu i mieszania się państwa w sprawy gospodarcze.

—o—

+**Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Na piątkowem nadzw. posiedzeniu uchwalono budżet nowy w kwocie 36,307.552 mp. Budżetu z grudnia z. r. rząd nie przyjął z tego powodu, **ponieważ opierał się on na dodatku do podatku** zarobku. Zarazem postanowiono zażądać od rządu 15 proc. dodatku do podatku patentowego.

+ **Z giełdy warszawskiej.** (Tel. wł.). (Q). Rynek papierów dewizowych na zebraniu dzisiejszej giełdy ożywił się znacznie. Kursy akcji nieco się wzmocniły, jednakże dewizy nie uległy znaczniejszym zmianom, jedynie niemiecka marka miała tendencję zniżkową. Papiery publiczne w ruchu słabszym.

+ **Wielka arterja komunikacyjna Europy.** Most kolejowy na Dźwinie w Dynaburgu zostanie naprawiony 20. bm., co umożliwi bezpośrednie połączenie Łotwy i Estonji z Polską i Czechosłowacją. Konwencja kolejowa litewsko-łotewska dotąd nie weszła w życie z powodu przewlekania sprawy przez Litwinów. Natomiast Łotwa zawarła konwencję kolej. z Rosją i Estonją. (AW).

+ **Umowa handlowa z Rosją.** (v.) W najbliższych dniach mają przybyć do Warszawy experci sowieccy, w celu nawiązania ostatecznych rokowań w sprawie wzajemnych stosunków ekonomicznych między Polską, a Rosją i Ukrainą. O ile więc rząd bolszewicki okaże dobrą wolę i do narad handlowych nie zacznie wtrącać swojej sui generis polityki, można mieć nadzieję na rozwiązanie w najbliższym czasie tej palącej kwestji. Obecna bowiem prymitywna wymiana w Podwołoczyskach, Zdołbunowie etc. niewiele pożytku przynosi, a ułatwia tylko kontrabandę.

—oo—

KŁÓTNIE MONARCHISTÓW.

Budapeszt. (Tel. wł.) (J.) Między oddziałami wiernych Horthyego — dowodzonemi przez kap. Petrovicsa a austrjacką legją oficerską (zwaną „Zala-Egerszeg" wedle miasta formacji) wybuchły nięsnaski. Okazało się, że oddziały madiarskie, wrogie Habsburgom knowają rychły napad na Austrję, która skończy w objęciach Karola lub Czechów. Bawarski „Orgesch" dostarcza uzbrojenia, amunicji i sztabowców temu napadowi, który ma zbudować monarchję Wittelsbachów. Wobec tego oficerowie-karliści buntują się.

OLBRZYMI PROCES PRZECIW KOMUNISTOM RUMUŃSKIM.
250 OSÓB ZASIĄDZIE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Bukareszt. (AW). W sądzie wojskowym w Bukareszcie rozpoczął się proces wojskowych komunistów, oskarżonych o działalność antypańswową, między innymi o zamach, dokonany w roku zeszłym w senacie. W procesie, który przeciągnie się prawdopodobnie kilka miesięcy, uczestniczy 250 oskarżonych, około 100 adwokatów i 1200 świadków. Wśród ostatnich znajduje się kilku b. premjerów gabinetu, obecny premjer i wielu ministrów.

200.000 STRAJKUJĄCYCH W NIEMCZECH.

Berlin. (AW). Sytuacja strajkowa niezmieniona. Pociągi nie odchodzą. Strajkuje dotąd 200.000 robotników.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI W MOSKWIE.
70 proc. śmiertelnych wypadków.

Moskwa. (PAT). Wybuchła tu epidemja śpiączki; w ostatnim miesiącu zanotowano w Moskwie 100 wypadków, w tem 70 śmiertelnych.

Nekrologia.

†

Władysława z [illegible] Jasińska

wdowa po adwokacie

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 3. stycznia b. r. w Warszawie

Na pogrzeb, który odbędzie się we Lwowie, we wtorek dnia 7. lutego 1922 r., o godz. 3-ej po połu dniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski [illegible] grobowca rodzinnego [illegible] zaprasza [illegible] **Siostra i Rodzina.**

†

Złożenie zwłok

śp. Malwiny z Bogdanowiczów

STANISŁAWOWEJ PIEŃCZYKOWSKIEJ

i śp. MARJI PIEŃCZYKOWSKIEJ

zmarłych w służbie Ojczyzny w maju 1919 r.

nastąpi we wtorek 7. lutego o godz. 3 popoł. do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łycza owskim. O czem uwiad mia **Rodzina.**

†

WITOŁD ZIELIŃSKI

Starosta w Turce n. Str.

zmarł dnia 1. lutego 1922, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbył się w Turce n. Str.

Miljonowe nadużycia na skórze wojskowej.

(y.) Z zielącego depprawacją i zgnilizną moralną błota zdarto wczoraj skorupę, przesłaniającą spekulacje handlowe spółdzielni wojskowej i wielkie paskarstwo cywilnych kupców.

Oto spółdzielnia wojskowa przy ul. Kurkowej l. 12. sprzedała około 5 tysięcy kg. skóry d. 25. I. br. okręgowej Radzie opiekuńczej przy ul. Szwedzkiej. Skóra ta, zarekwirowana przez wojskowość w r. 1921, przydzieloną została następnie spółdzielni wojskowej po cenie 1000 mk. za 1 kg., celem zaopatrzenia oficerów i żołnierzy w obuwie, drogą sprzedaży. Na liczne zapytania stron sicierowywane do kap. W...., kierownika spółdzielni, odpowiadał ten stanowczo, że skóry niema.

W istocie, zakupiona została w ilości 5 tonn po 1800 mk. za 1 kg. przez Bogdana Jarochowskiego, dyrektora oddziału handlowego w okręg. Radzie opiekuńczej.

Dozwolonem było Radzie opiekuńczej na przeprowadzanie transakcji handlowych w celu reperacji budżetu humanitarnego.

Jak widać, humanitarne, dobroczynne zadania Rady opiekuńczej znakomicie wypełnione zostały przez dyr. Jarochowskiego, z tem jednak, że nadwartości (inaczej paskarska cena) z dokonanych transakcji nie tylko na potrzeby ubogich szły.

Działającą w podobnym duchu centralną Radę opiek. w Warszawie, rozpędzono już dawniej na „cztery wiatry". We Lwowie było z tem trudniej.

Tuż po dokonaniu kupna skóry w spółdzielni, sprzedał ją dyr. Jarochowski dyrektorowi domu handlowego „Seta" dr. Eugeniuszowi Futymie, a ponieważ obaj nie posiadali potrzebnych miljonów, finansową stroną ratował kandydat adwokacki dr. Lewi Hausmann. Trzej „grosiści" poczęli więc zbywanie skóry drobnym handlarzom. Doskonałym łącznikiem między paskującymi stronami okazał się niejaki Rudolf Dilling, wyszukujący odbiorców na wojskową skórę.

„Interes" osiągnął teraz pełnię rozkwitu. Przechodząca z rąk do rąk skóra, osiągnęła u szóstego nabywcy cenę 2.600 mk. za 1 kg.

Transakcja zakończonaby została wkrótce ku pożytkowi oficerów ze spółdzielni, różnych dyrektorów i innych paskarzy, gdyby nie bystry wgląd policji. Onegdaj wieczorem zatrzymał kierownik IV. komisarjatu pol. wóz obciążony skórą, wynoszoną z magazynu spółdzielni wojsk. przy ul. Kurkowej l. 12. Wraz z przylapaniem wozu wykryły się powyższe spekulacje.

Przy rewizjach odebrano około 1500 kg. skóry i zdeponowano na policji. Władze wojskowe zarządziły aresztowanie oficerów ze spółdzielni. Szkoda wynosi dziesiątki miljonów.

Schwytano również nabywców skóry od dyrektorów „Sety" i Rady opiekuńczej w osobie Benjamina Blechera, Reimanna Zalleta, Oskara Blitza i Berischa Führera. Wszyscy wymienieni dotąd dzielą wspólny los w aresztach policyjnych. Sprawa nie dobiegła jeszcze końca.

Silva rerum.

NOWY WYNALAZEK W KINEMATOGRAFJI.

Taśmy filmowe sprawiały dotąd wiele kłopotu, darły się łatwo, ulegały łatwo zapalaniu się, były drogie, nie mówiąc o tem, że łatwo ścierały się (znane wrażenie „deszczu padającego" na zużytych filmach)). Obecnie udało się amerykańskim uczonym skonstruować taśmy papierowe, które będą tanie i nadzwyczaj trwałe, bardzo łatwe do kopjowania, wszak wiadomo, że pozytyw papierowy bez trudu sporządzają nasi 10-letni amatorzy. Taśma papierowa będzie naświetlona przez specjalny aparat, który będzie odbijał promienie, a nie prześwietlał (epidiaskop), przez co obraz zyska na uwypukleniu, a straci na nienaturalnej ostrości. Pozytyw papierowy będzie łatwo znanym sposobem odbić w naturalnych barwach, plastyka więc i barwa dadzą w nowem kinie zupełne złudzenie rzeczywistości.

Nadesłane.

ZAPISKI.

„Książka" i „Przewodnik bibljograficzny". Ukazało się z powrotem wydawnictwo, zawieszone w r. 1915, a którego brak dał się tak dotkliwie odczuwać. Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibljografji „Książka", zaczyna z nowym numerem rok XV. jako wydawnictwo zakł. bibljograficznego w Warszawie, znalazłszy poparcie instytucji wydawniczych. Numer 1-szy przedstawia się okazale: 53 krytyk z pod pióra najpoważniejszych sił, z dział naukowych i beletrystycznych, kronika i zapowiedź wydawnictw w przygotowaniu są zapowiedzią, że „Książka" wybitnie przyczyni się do ożywienia ruchu umysłowego u nas i da możność celowego i racjonalnego rozglądnięcia się w naszej „produkcji" książkowej swemi wytrawnemi wskazówkami bibljograficzno-krytycznemi.

„Przewodnik bibljograficzny" jest dodatkiem do „Książki". Jest to publikacja, bez której nie możnaby było sobie pomyśleć dalszego rozwoju naszego piśmiennictwa, lub pracy naukowej. Z dn. 1. I. 1922 zaczyna „Przewodnik" systematyczną rejestrację druków, wydawanych na obszarze Rzplitej. Zeszyt 1. obejmuje druki z r. 1921, wydane z datą r. 1922, następny obejmie bibljografję za styczeń itd.

Adres Redakcji: Aleja Róż 14, admin. pl. 3 Krzyży 8. Warszawa. Przedpłata kwartalna 1.500 mk. z przesyłką.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Kaczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.